

„New Age” jak „teorie spiskowe”

28 lipca 2015

Opublikowano: 02.01.2011

Hasło „teorie spiskowe” stało się jednym z kluczowych elementów manipulacji masami, jako określenie sugerujące, że jakiegokolwiek fakty o spiskach i konspiracjach na najwyższych szczeblach władz to jedynie wymysły niezrównoważonych psychicznie ludzi i zupełnie nie warto się nimi zajmować. Obecnie podobnie działającym hasłem i pułapką jednocześnie stało się określenie „New Age”.

Określenie „teorie spiskowe” ma sugerować, że to tylko jakieś głupie nic nieznaczące teorie ludzi z trądzikiem na twarzy siedzących 24h przed komputerem i snującymi tezy nie mających zupełnie pokrycia w faktach. Zarówno w mediach jak i w debatach publicznych użycie tego terminu ucina jakiegokolwiek temat – cokolwiek się powie, a ktoś nazwie to „teorią spiskową” w naszych umysłach wyświetla się komunikat: „bzdury, śpij dalej, twój rząd dba o Ciebie!”. To bardzo wygodna szufladka umysłu szczególnie dla kompletnych ignorantów, bowiem nie muszą oni już wcale zbadać tematu, poznawać faktów, obejrzeć filmu czy przeczytać artykułu – oni już wiedzą, że to bzdury, zatem wrzucają to w tą szufladkę i wracają do ukochanego matrixa.

Ale oto na naszych oczach ukształtowało się kolejne złowrogie hasło, kolejna szufladka umysłu, dzięki której ludzie nie myślą o faktach i nie zajmują się meritum sprawy, a tylko pakują do tej szuflady wszystko, co nie pasuje ich wizji świata. To hasło to „New Age”.

Jest spore grono ludzi, którzy wszystko, co nie mieści się w ich materialistycznym pojmowaniu świata i 5 zmysłowej percepcji otaczającej nas rzeczywistości wrzucają do szufladki

New Age. Cokolwiek powie się i duchowości. Nikt z nich tak naprawdę nie wie dokładnie czym jest New Age, ale wystarczy im samo to hasło, by wszelkie tematy im nie pasujące spoza świata 5 zmysłów zbywać, atakować i uznawać za największe zagrożenie lub największą możliwą głupotę, jaką ktoś wymyślił. Jakież to proste!

Nawet w definicji New Age z Wikipedii jest wyraźnie zaznaczone, że „ruch” ten – jeśli można go tak w ogóle nazwać, skoro nie ma jednolitej struktury – jest bardzo złożony i niejednorodny oraz, że jest to bardziej kierunek filozoficzny, niż religia:

„New Age (z ang., wymowa: /nju: eidʒ/; także Nowa Era, Nowa Epoka, Ruch Nowej Ery) – to nieformalny, wielopostaciowy i wielowymiarowy, alternatywny ruch kulturowy, który narodził się umownie w latach 60. XX wieku w USA, a następnie zdobył liczne grono zwolenników na całym świecie.”

Ale są niestety ludzie, którzy wszędzie, gdzie nie sięga ich umysł i wyobrażenia widzą swojego wroga, szatana, diabła. Sprawa sprowadza się do tego, że ludziom wychodzącym poza ramy materialistycznej wizji świata (oraz poza ramy religijnej koncepcji duchowości) zarzuca się sprzyjanie NWO i tworzenie podstaw do jednej globalnej religii zarządzanej przez elitę. Tymczasem nie mamy nic wspólnego z jakimkolwiek ruchem religijnym – jest to dla nas kompletnym zaprzeczeniem naszych zasad!

Nie tworzymy jednej wizji świata, nie znamy prawdy ostatecznej i nie wmawiamy nawet ludziom, że jesteśmy jej blisko. Nie tworzymy także stałych nienaruszalnych dogmatów, nie wymyślamy kolejnych 10 przykazań ani zasad „wiary” według jakich nasi „wyznawcy” mają się zachowywać i myśleć- jesteśmy wolnomyślicielami, którzy chcą zgłębiać tajniki życia. Zatem nie kreujemy wcale jakichś ścisłych norm, nie chcemy tworzyć następnego systemu wierzeń i przekonać, bo to właśnie one według nas blokują ludzki umysł i świadomość przed rozwojem!

Ludzie, którzy na wieki zamykają się w swoim schemacie wierzeń nie dopuszczają do siebie żadnych informacji, które inaczej opisują świat i życie – to tutaj właśnie tworzy się więzienie dla umysłu, gdzie ścianami i kratami stają nasze poglądy i wierzenia, poza które nigdy nie wychodzimy, bo uznajemy to za zbrodnię. Tak sami sobie ograniczamy możliwość poszerzania naszej wiedzy.

My zwyczajnie idziemy za informacją, tam gdzie nas zaprowadzi. Badamy wszystkie fakty i wszelkie informacje i wciąż układamy te puzzelki wiedzy. Jeśli prowadzi ona w określonym kierunku – nie obrażamy się na fakty, nawet jeśli nie zgadzają się one z naszymi wcześniej utartymi poglądami. Bo oto właśnie chodzi, bo otworzyć swój umysł na wszelkie możliwości, a nie kurczowo trzymać się starych modeli przekonań.

Zatem New Age stało się takim samym workiem, jak „teorie spiskowe”, do którego wrzuca się wszystko, co nie pasuje oficjalnej wersji rzeczywistości i odstaje od standardowego postrzegania świata. A mnie nie obchodzą mnie nazwy i definicje jakiegoś New Age – ja nie wiem tak dokładnie co to jest kto wymyślił definicję oraz w sumie i g... mnie to obchodzi – nie chcę by mnie ktoś tam pakował i przypinał mi łatkę „teoretyk spiskowy” ani „newageowiec”...

Ludzie lubią się bać i lubią tworzyć urojonych wrogów ich własnych poglądów i wartości – New Age jest tutaj również przykładem fetyszyzacji pewnych haseł i zjawisk. Cóż bowiem oznacza samo hasło New Age? Nowa Era. Jakież to straszne! Ludzi mówiących o kosmosie, innych cywilizacjach i channelingach, o symbolice roku 2012 i ogólnie o duchowości oskarżają się o sprzyjanie albo bycie nieświadomymi pachółkami elit i Nowego Porządku Świata. Dlaczego? Zapewne dlatego, że oba te hasła mają jedno słowo wspólne: Nowa/Nowy... A przecież Nowy Porządek Świata to tylko fałszywa nazwa planów elit wobec ludzkości, próbująca podszyć się pod nowe nurty i procesy próbując je powstrzymać tak naprawdę i zastąpić swoim STARYM Porządkiem Świata! Ten system władzy panuje na Ziemi od dawien

dawna, gdzie elity bądź to jako królowie, cesarze, kapłani, magnaci, oligarchowie dyktowali reszcie ludzkości jak mają żyć, w co wierzyć i utrzymywali ją w niewiedzy, ignorancji – w niewolniczym stanie. Teraz może się to zmienić, bo ludzie przestają się bać, wymieniają się informacjami, zwiększa się świadomość globalna, przestajemy kupować nędzne kłamstwa marionetkowych polityków i wciąż zyskujemy wiedzę o tym, jak wiele faktów, tajemnic a przede wszystkim ultra nowoczesnej technologii, która mogła by zmienić nasze życie w przeciągu kilku lat – jest przed nami ukrywane. Gdy ta tama kłamstw, manipulacji, oszustw i kontroli w końcu zostanie przełamana nadejdzie właśnie NOWE – nowy świat, New Age – jakkolwiek to nazwiemy, będzie to nowa cywilizacja oparta na nowych wartościach, zasadach i technologii oraz wiedzy umożliwiającej zupełnie inne życie – pełne szczęścia, miłości i harmonii – czyli takie jakie powinno być. To powinna być właśnie normą, a to dzisiejszy świat jest chory.

Jeśli natomiast ktoś nazwie nas Ludźmi Nowej Ery – cóż w tym złego? Jeśli faktycznie kierujemy się zarówno zdroworozsądkowym myśleniem, mamy otwarte serca pełne marzeń o lepszej i normalnej ludzkości, a nasz otwarty umysł nie zablokowany kolejnym systemem wierzeń wciąż zbiera nowe fakty i informacje, które pomagają nam zmieniać się wewnętrznie, za razem zmieniają cały świat – niech i tak będzie. Jeśli cokolwiek nazwałbym w ogóle „New Agem” w negatywnym aspekcie, to właśnie szerzącą się dulszczyznę i pseudo duchowość, którą krytykowałem nieraz.

Ale nasi „wojownicy” z urojonym „New Agem” robią wiele, by nas cenzurować. Oni chcą tylko mówić o NW0 (czasem do tego dochodzi religia, jako – o zgrozo – ratunek i jedyna alternatywa wobec Nowego Porządku Świata) – wszystko co inne, niematerialne, duchowe, sięgające poza naszą percepcję i dotychczasowe utarte schematy cywilizacyjne chcą ocenzurować, a nam zamknąć usta. O ironio! – Walczą z NW0 a sami chcą stosować jego metody! Najlepiej zamknąć ludziom usta, zakazać

tematów, walczyć z tymi poglądami jako z „zagrożeniem, bałwochwalstwem, pogaństwem, okultyzmem” i Bóg wie co jeszcze... Jednym słowem Ci ludzie (najczęściej związani z Kościołem, ale także i zatwardziali sceptycy i materialiści) chcą pokonać NWO tylko po to, by zamienić go na swój Porządek Świata – zgodny z ich ograniczonym systemem wierzeń i przekonać, narzucający ich „jedynie słuszną” percepcję rzeczywistości. Ale czy to będzie coś nowego? Nie – to jest tylko zastąpienie jednego nacisku na drugi – wcale nie lepszy, tylko bardziej im odpowiadający.

A skoro oni chcą nam narzucać o czym mamy myśleć, pisać, dyskutować to jak sądzę po obaleniu NWO zamierzają stanowić nową grupę „u władzy” decydującą na podstawie ich dogmatów co jest prawdą, a co nie? Piękna perspektywa nie ma co – prawdziwa wolność...

Ale my nie damy się stłamsić, zastraszyć ani podporządkować. Mamy swoje poglądy i przekonania, które wciąż badamy, poszerzamy i szukamy wiedzy nie zamykając się na inne i coraz to nowsze informacje. Jesteśmy za pełną wolnością debaty, przekonań i myśli – za pełną tolerancją zdania innych ludzi i brakiem cenzury. Idziemy po prostu za informacją, jakakolwiek by onanie była. A są rzeczy na tym świecie, jakie nie śniły się naszym filozofom, ani naukowcom...

Bo NWO to nie tylko garstka rządnych władzy globalistów i nie tylko materialistyczny świat pięciu zmysłów nie jest kresem naszej percepcji – to tylko część rzeczywistości i to bardzo małutka. Rzeczywistość jest o wiele bardziej bogata i złożona, a my ledwie zaczynamy jakiś jej fragment rozumieć. I o tym jesteśmy przekonani.

Autor: Mikołaj

Źródło: [New World Order](#)